

**PRENUMERATA**

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:  
**W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.  
 Za odnośnienie do domu dopłać się miesięcznie kop. 5.  
**Na prowincji i w Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.  
**Z zagranicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50.  
 Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

## ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.  
**Nekrologia:** za jeden wiersz 15 kop.  
**Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.  
**Małe ogłoszenia:** za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz.  
**Nadstawki:** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.  
 Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchman i Frenclera ulica Senatorska.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.**

Jutro kościół obchodzi uroczystość św. Salomei, wdowy, córki Leszka Białego, króla polskiego, a żony Kolomana, króla węgierskiego, po którego śmierci osiadła w klasztorze klarysek w Zawichoście, pod Sandomierzem, gdzie, jako księżni, umarła r. 1268-go.  
 W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:  
 św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;  
 św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marii Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana;  
 św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marii Panny, o godz. 9-ej zrana.  
 Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Ducha (po-paulińskim) rozpoczyna się całonocne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Stanisława Kostki.

pozwała być bezpiecznym o rzeszopolita francuska, pomimo pogroźek orleanizmu, który ustami markiza de Breteuil głosi swą restaurację, licząc na to, że kasztany z płonącego ogniska wyjmą dlań Boulanger i bonapartyści. Gdyby orleanizm francuski nie był najslabszym ze stromietw monarchicznych, to przechwałki podobne zasługiwałyby na poważniejszą uwagę. Analiza krytyczna stanu sprawy publicznej we Francji, wytworzonego przez rządy republikańskie, powiodła się wszakże rzecznikowi hrabiego Paryża wysmienicie. Prawda jest, że wszystko tam podane jest obecnie w wątpliwość i że chwila szturmowa się zbliża; czy tylko „przez wyłom w twierdzy republikańskiej” wkroczy istotnie— orleanizm?  
 Z Bukaresztu piszą do nas pod d. 12-ym b. m., co następuje:  
 „Walki wyborcze w Rumunii neichły i rozgorączkowane umysły powróciły znów do stanu prawidłowego. Polityczne stronnictwa mierzą nawzajem swe siły i przygotowują się do walki na polu parlamentarnem. Większa część senatorów i deputowanych przybyła już do stolicy, aby, rozdzieliwszy się w grupy wolnomyślne, odbyć narady wstępne przed otwarciem nadzwyczajnej sesji obu izb, które nastąpi jutro w obecności króla. Zaraz po przeczytaniu mowy tronowej, tym razem niezwykle ważnej, jak już wskazuje ta okoliczność, iż dla jej ułożenia ministrowie odbyli trzy posiedzenia — podejmą obie izby swą prawodawczą czynność. Po sprawdzeniu legalności wyborów przyjdą, zdaje się, na porządek dzienny przedstawione przez rząd reformy, dotyczące parcelowej sprzedaży dóbr poduchownych właścianom, reorganizacji banku narodowego i reformy sądownictwa.  
 Projekt ministra wojny, jen. Barozzi, względem reorganizacji swojego departamentu, przez rozdzielenie go na sekcje, odpowiadające gatunkom broni, natrafił na wielki opór ze strony szefa sztabu jeneralnego, Falcoyanu, który upatruje w tym projekcie ograniczenie praw swoich, tudzież jeneral-inspektorów. Dla powzięcia ostatecznej decyzji powołano ad hoc wszystkich w czynnej służbie znajdujących się jenerałów do Bukaresztu. Obrady już się rozpoczęły.  
 Skandaliczne pogłoski o sprzeniewierzeniach i nieprawidłowościach w administracji wszystkich gałęzi państwowych, datujące jeszcze z czasów rządu

narodowo-liberalnej partji Jana Bratiano, nie milkną dotąd. Świeżo odkryto znowu, iż pewien wyższy oficer w ministerjum wojny przyjął pieniądze od liweranta ~~z~~ za ułatwienie w otrzymaniu ważnych dostaw dla armji rumuńskiej. Sądy wojenne rozpoczęły śledztwo.  
 Sprawa sekwestru rumuńskich linii kolei Lwów-Czerniowce-Jassy załatwi się z Austrią w drodze dyplomatycznej bez wszelkich trudności. Rezultat jej wiadomy.  
 Rząd rumuński oświadczył, że akt spełniony nie jest sekwestrem w pełnym tego słowa znaczeniu, lecz tylko prostym przejściem od Towarzystwa w mowie będących kolei w zarząd państwowy, celem prowadzenia dokładnej kontroli i zabezpieczenia kraju od dalszych strat; że dalej akcjonariusze nie będą wcale pokrzywdzeni w swoich prawach i przyrzeczona przez państwo gwarancja będzie i nadal płaconą w oznaczonych terminach. Oświadczenie to będzie treścią dyplomatycznych rokowań. Były minister i poseł, p. Aleksander Teriaki, mianowany został członkiem europejskiej komisji dunajowej, w miejsce ks. Grzegorza Ghiki, który zajął miejsce posła przy dworze berlińskim.  
 Z przyczyny rozpoczęcia się zimnej i słotnej pogody przerwano roboty fortyfikacyjne.  
 Er. Z.

**PRZEGLĄD POLITYCZNY.**

Gdyby sprawy francuskie potoczyły się istotnie tą koleją, na którą pragną je popchnąć wicherowaci członkowie komisji rewizyjnej, to w niespełna roku rzeszopolita we Francji należałaby do — miłych wspomnień narodowych, a proroctwa, wygłoszone przez markiza de Breteuil w Marsylii, sprawdziłyby się rychlej, niż tego nawet w Sheenhouse oczekują. Komisja ta nietylko, że odrzuciła znany wniosek dep. Mesureta, który pragnął usunąć przynajmniej samą podstawę obecnego ustroju Francji, jego formie republikańską, z pod krytycznej dyskusji; nietylko, że uchwaliła sześcioma głosami przeciw pięciu propozycję plebisycytową majora Laborière, ale zdecydowała się nareszcie — jak doniosły wczoraj depesze — znieść senat i godność prezydenta rzeszopolitej! Ponieważ naturalnie wedle zapatrywań i życzeń takiej komisji rewizyjnej i władza wykonawcza, to jest ministerjum, byłoby manekinem tylko kręcącym się na mntę, gwizdaną przez zgromadzenie narodowe, ostatecznie przeto z całego rządu dzisiejszego we Francji pozostałoby tylko owo zgromadzenie, stanowiące widomą formę zasady „nieprzerwalności rewolucji”.  
 Przypuścić należy, że izba deputowanych nie przyjmie wniosków swojej komisji i to tylko jedno

**Wobec nowego prawa.**

Kilkakrotnie ukazywały się w pismach wzmianki o rozwiązaniu kasy emerytalnej, o zlikwidowaniu jej funduszów lub o przelaniu ich do projektowanej kasy pomocy na kolei nadwiślańskiej.  
 Wzmianki te, podawane od czasu do czasu, nie wyświecają rzeczy, a przecież z kwestją tą złączony jest los trzech tysięcy osób.  
 Zarząd tej drogi obraduje wciąż nad losami kasy, obrady te jednakże trzymane są w takiej tajemnicy, iż mimowoli na myśl przychodzi jakaś anomalia, panująca albo w obradach, albo też w łonie samej instytucji.  
 W r. 1878-ym założoną została kasa emerytalna urzędników kolei nadwiślańskiej, zapewniająca całą pensję po upływie pewnego czasu i weszła w życie z dniem 1-ym lipca tegoż roku.

**Zasady pana Marcina.**

HUMORESKA.

Ludzkość, drogi panie, może nigdy jeszcze nie była tak marną, jak za dni naszych. Człowiek pierwotny był barbarzyńcą, to prawda, ale był przynajmniej takim, jakim go utworzyła matka natura, był sobą. Cywilizacja, którą się tak chęlni, zmienili jego istotę. Wychodowany przez nią rólę, dziać, umieć być tak dobrze barbarzyńskim jak najodleglejsi protoplaści, z tą chyba różnicą, że nieskończeni więcej wyrafinowanym; równoważnik zaś otrzymanym w zamian za tę doskonałość, pomimo olbrzymich nie zdobywszy postępu i wiedzy, przedstawia nam się niewypowiedzianie nikłym, jeśli zważymy na szali fizyczną degenerację, w której nas pogrążył wytworzony przez cywilizację sztuczny sposób życia.  
 I cóż to, drogi panie, najwybitniejsze stanowi znamię dzisiejszego pokolenia?  
 Może ów ruch umysłowy, rozszerzający coraz więcej widnokrąg myśli ludzkiej?  
 Może szlachetne aspiracje do równowagi w porządku społecznym?  
 A może karabin repeterowy?  
 Nie, drogi panie!  
 To wszystko są cechy poboczne, w dodatku tworzące

przedmiot niszczącej walki, w której chwiejność powodzenia daje nam tylko widowisko efektownego falowania. To postępowanie, to znów reakcja bywa na wierzchu, nigdy zaś to szczęście nie bywa udziałem zupełnego, całkowitego człowieka.

A dlaczego?  
 Dlatego, że człowiek taki wznaczeniu zbiorowem już nie istnieje, albowiem jest... chory.  
 I oto, drogi panie, mamy zasadniczą cechę naszej ludzkości: jest nią choroba, wypaczenie naturalnej istoty naszej. Myślisz pan, drogi panie, że pan albo ja jesteśmy naprawdę podobni do naszych przodków z przed pięciu tysięcy lat? Ha, ha! Co najwięcej, zostały nam popędy te same, lecz uzdolnienie? O ryczywole zamilczec wole. Ergo: ustępstwo od czystego typu gatunkowego, zatem wyrodnienie, zatem choroba. Oto nasze dzisiejsze podstawowe znamiona.

Tak prawil pan Marcin panu Janowi, który słuchał go z wyteżoną uwagą — nietyle z racji podzielenia opinii pana Marcina, lub przyswajania ich sobie, ile dla tej ważnej przyczyny, że na końcu tych wywodów głębokich spodziewał się spotkać z odpowiedzią na propozycję, przed chwilą panu Marcinowi uczynioną.  
 Jeżeli dobrotliwy czytelnik zadziwi się potrosze, gdy mu powiem, że p. Jan oświadczył się właśnie o rękę jedynaczki p. Marcina, a tyrada tego ostatniego jest wstępem do odpowiedzi — niechaj to będzie policzone na karb tego dzielnego ojca. Autor opowieści

nie temu nie winien, a tem mniej p. Jan, któremu należy się szczere współczucie w męce, jaką przechodzi.

W kostjumie uroczystym, nad wyraz poprawnym, siedzi oto ten nieszczęsny młodzieniec na krześle, vis-à-vis fotelu pana Marcina, jakby na węglach, nie wiedząc do czego ta mowa zmierza. Nie pociesza go, że ewentualny teść, przerwawszy prelekcję, powstał, wyjął z biurka cygara i podał kandydatowi na zięcia, sam jedno zapalając. Co najwyżej, mogło to być zapowiedzią dłuższej rozprawy, a jemu przecież chodziło o wyrok, nie o motywa. Ponieważ jednak na tym świecie wszystko ma swój koniec, więc i swada p. Marcina skończy się z pewnością. Tymczasem chce on się jeszcze dowiedzieć, na jaki grunt padają jego słowa.

— I cóż, czy nie mam racji, drogi panie?  
 — Bezwatpienia. Atoli głębokie myśli szanownego pana posiadają doniosłość tylko teoretyczną; bo wszakżeż o powrocie do stanu z przed pięciu tysięcy lat myśleć dziś niepodobna.  
 — Masz słusność, drogi panie, lecz tylko w polowie. Cofnąć się do stanu pierwotnego nie możemy i co prawda nie chcielibyśmy. Ja sam naprzykład, pomijając wielu innych, nieradbym się rozstawiał, choćby z naszą kuchnią albo z resursa. Wywód mój wszelako ma i praktyczny cel, do którego właśnie zmierzam.  
 — Bardzo jestem ciekawy — wtrącił pan Jan i nie skłamał wcale.

W roku przyszłym dobiega zatem dwunastoletni okres jej istnienia.

W przeciągu tego czasu kasa pozyskała trzy tysiące uczestników, z kapitałem, wynoszącym przeszło 800,000 rs., złożonym w listach zastawnych i gotówce i alokowanemu częścią w Towarzystwie kredytowym, częścią zaś w banku handlowym.

Procent od tej sumy, jakkolwiek jest ona znaczna, nie wystarcza jednak na pokrycie pensyj emerytalnych, zwłaszcza, że widoki powiększenia sumy są małe, a pensje trzeba będzie zacząć wypłacać z dniem 1-ym lipca r. p. osobom, które zechcą skorzystać z dwunastoletniej pracy i po upływie tego terminu zażądają części emerytury.

Zarząd kolei, w obawie, aby władze, przyjrawszy się temu stanowi rzeczy, nie nakazały Towarzystwu akcjonariuszów zabezpieczyć pensyj emerytalnych na dachach kolei, usiłuje przed upływem terminu działalności kasy rozwiązać ją, zlikwidować jej fundusze i a bo rozdzielić je między członków, albo przelać do projektowanej kasy pomocy.

Dnia 23-go b. m. kwestja ta ma być przedstawiona na zebraniu akcjonariuszów w Petersburgu.

Obecnie sprawa ta przedstawia się z dwóch stron: albo zatwierdzone zostanie przed dniem 1-ym lipca r. p. i wtedy uczestnikom kasy zwrócone zostaną ich wkłady w całości lub też przeciągnięto się to po za tę datę, a natenczas po wypłaceniu emerytury tym, którzy do niej mają prawo, pozostała suma rozdzielona zostanie pomiędzy resztę uczestników.

Rzecz naturalna, że w tym ostatnim wypadku uczestnicy nie otrzymają nawet tego, co włożyli, gdyż emerytura wypłacana zabezpieczoną jest na całej sumie.

Ztąd pochodzi pośpiech, z jakim prowadzone są obrady.

Wszyscy uczestnicy kasy, starsi wiekiem, a liczba ich jest największa, chcieliby całą sprawę zatwierdzić przed lipcem r. p. i wkłady swoje wycofać.

Korzyści, jakie przynosić będzie wprowadzona na przyszłość kasa emerytalna, urządzona na wzór takiejże, istniejącej na kolejach południowo-zachodnich, są bardzo wątpliwe dla osób, które już czas dłuższy w służbie pozostają.

Zapewnia ona tylko sumę wypłacaną w stosunku do wkładów czynionych i działalność jej rozpoczyna się od chwili założenia, ze stratą lat, poprzednio w służbie przebytych.

Co zaś do projektowanej kasy pomocy, w której zasada jest zwracanie wkładów wraz z procentami, nie wiadomo, czy władza na nią pozwoli, wychodząc z punktu, że kolej nadwiślańska posiada aż nadto liczny personel, mogący utrzymać kasę emerytalną.

### Otwarcie instytutu Pasteura.

Onegdaj w Paryżu nastąpiło uroczyste otwarcie tego filantropijno-naukowego instytutu.

W galerji nowego gmachu na estradzie zgromadzili się akademicy i posłowie w wielkiej liczbie. Nawet Turcja była reprezentowana przez swego ambasadora.

O godz. 2-jej po południu, wśród dźwięków Marsyljanki, pojawił się prezydent republiki Carnot w towarzystwie ministrów, z których spóźnił się tylko Lockroy, aczkolwiek właśnie—minister oświaty.

— Owóż ulegając konieczności pozostawania w sytuacji wytworzonej przez cywilizację, powinniśmy jednakże postawić sobie za zadanie, aby zdobycze nauki jaknajwięcej wyzyskać dla dobra naszego fizycznego organizmu. *Mens sana in corpore sano* — mówili rzymianie, a przecież o tej wielkiej prawdzie najmniej pamiętamy i dlatego nauka, chociaż daleka jeszcze od swej pełni, znacznie wyprzedziła życie praktyczne, które nie zdradza poczucia potrzeby użytkowania jej wskazówek.

Pan Jan zdawał się coraz mniej rozumieć, dokąd p. Marcin zdąża, ten wszakże mało zważał na wrażenia słuchacza i z rosnącym zapalem rzecz swoją kontynuował.

— Nie sztuka, drogi panie, wołać doktora, gdy Kostusia w oczy zajrzy; człowiek rozumny zabezpiecza się życiem higienicznym, jak również zastosowaniem wynalezionych przez naukę środków zapobiegawczych. Prezerwatywa, drogi panie, to grunty!

— Zapewne, proszę szanownego pana, tylko, że...

— Nie ma żadnych „tylko”!

Dotychczas upowszechniło się i utrwaliło zaledwie szczepienie ospy; nie wątpię jednakże, iż z czasem równie prawo zobowiązania przyjęte będzie dla szczepienia wścieklicziny i cholery, obecnie już, dzięki ludzkiej uczynności, możebne.

Ze na tem nie będzie koniec, również jestem pewny, ale to kwestja długiego może czasu.

Pan Jan teraz zupełnie już zgubił watek kombinacji. Poruszył się niespokojony na krześle, nie

Pasteur, twórca dzieła, był tak wzruszony, że nie mógł zapanować nad sobą.

Pierwszą mowę wygłosił akademik Bertrand, poczem prof. Grancher odczytał zarys historii z stanu obecnego prac Pasteura. Wynika z tego sprawozdania, że w 21 instytutach europejskich odbywa się już dzisiaj inokulacja przeciw wścieklicznie według metody francuskiego uczonego. Grancher podnosi znaczne obniżenie się procentu śmiertelności od czasu zwłaszcza zastosowania wzmocnionej metody.

Następnie zdał sprawę Christophle z finansowego stanu przedsiębiorstwa. Instytut Pasteura rozporządza po opędzeniu wszystkich kosztów budowy jeszcze sumą 1,200,000 fr. Gdy Christophle wspominał, że pierwszym z inokulowanych był alzatczyk Meister i że z tych właśnie oderwanych prowincyj spłynęły najhojniejsze datki, Pasteur wybuchnął płaczem, a za nim wielu obecnych.

Nie obyło się przeto i tym razem bez demonstracji politycznej!

Następnie syn Pasteura odczytał w zastępstwie ojca mowę, kreślącą żywo wszystkie wątpliwości i walki wewnętrzne, jakie trawiły uczonego. Pasteur składa w niej również hołd wszystkim pionierom nauki, zmarłym i żyjącym, którzy współpracowali z nim w wielkim dziele humanitarne.

O pracach dra Gamaleja nad szczepieniem cholery tak się wyraża Pasteur:

„Umyslnie użyłem wyrazu: nadzieja; o zastosowaniu tej metody do człowieka jeszcze daleko, ale największy etap już przebyliśmy.”

Sławę z odkryć reklamuje Pasteur nie dla siebie, lecz dla Francji; jakkolwiek bowiem nauka nie ma ojezyzyny, ma ją przecież uczony (grzmiące oklaski).

Koniec mowy Pasteura jest znowu politycznym:

„Dwa różne prawa walczą obecnie z sobą: prawo krwi i śmierci, które każdego dnia wynajdując nowe narzędzia zniszczenia, zmusza ludy do ciągłego pogotowia wojennego, i prawo pokoju, pracy i nauki, pragnącej uwolnić ludzkość od oblegających ją zaraźliwych chorób.”

„Tamtę szuka zwycięstw gwaltownych, to pragnie życie człowieka postawić wyżej po nad wszelkie zwycięstwa. Tamto poświęca setki tysięcy ambicji i żądy jednostek. Prawo, któremu my służymy, usiłuje uzdrowić nawet w zawierusze boju krwawe ofiary przykazań wojny.”

„Które z obu praw zwycięży? Bóg jeden to wie! Zaręczę mogę tylko, że nauka francuska, słuchając przykazań ludzkości, będzie starała się zawsze granice życia rozszerzyć.”

Podczas, gdy publiczność grzmiącymi oklaskami witała te słowa i wznosiła jednomyślny okrzyk na cześć Pasteura, uściśnął prezydent republiki jego rękę i obdarzył dekoracjami najprzedniejszych współpracowników instytutu.

Przed gmachem zgromadziły się tłumy publiczności.

Hel.

### WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Petersb. wiedz.* dowiadują się, iż w r. p. spirytus i okowita w miejscowościach I-jej i II-jej kategorii podlegać będą następującej opłacie: 1) we wszystkich miastach i osadach I-jej kategorii w stosunku jednej kopiejki od każdego stopnia spirytusu bezwodnego; 2) w osadach II-jej kategorii w stosunku pół kopiejki od stopnia spirytusu bezwodnego. Osoby prywatne będą miały prawo przywozić na własny

przezuwając jednakże, że to nie był jeszcze cios właściwy.

— Owóż, zbliżamy się do końca — mówił pan Marcin.

Człowiek rozumny nie czeka, aż go, drogi panie, przez cyrkul zmuszą do spełnienia roztrzonego czynu, lecz samodzielnie sięga po praktyczne owoce wiedzy. Innymi słowy: człowiek rozumny, skoro wynaleziono sposób szczepienia wodowstrętu, każe go sobie zaszczepić, a skoro wynaleziono sposób szczepienia cholery, każe ją sobie również zaszczepić.

Pan Jan powstał z miejsca zdumiony, pana Marcina atoli nie rozczułało to wcale.

— Gdybym był młodszy—ciągnął dalej—sambym to zaraz uczynił; ponieważ jestem stary, chce, aby tak postąpił ten, komu mam powierzyć los mojego jedyne dziecko.

— Ależ, szanowny panie!

— Za pozwoleniem, chwilę cierpliwości! Jesteś młodzieńcem zupełnie, jak to mówią, w porządku i nie nie mam przeciw tobie, drogi panie Janie. To znaczy, że w zasadzie przyjmuję twoje oświadczenia. Jesteś zadowolony?

— Ależ nad wyraz, szanowny panie—odparł pan Jan, całując w ramię przyszłego teścia—nie wiem jednakże, co mam rozumieć...

— Rzecz bardzo jasna: złożysz mi, drogi panie, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo szczepionej wścieklicziny i świadectwo szczepionej cholery—potem nastąpią zaręczyny.

użytek do miast spirytus tylko w ilości 1/10 wiadra w naczyńkach szklanych. W razie przewiezienia większej ilości ściągana będzie odpowiednia ilość akcyzy.

— W ministerjum dóbr państwa, wykończonym został, cały szereg środków przeciwko szerzeniu się księgosuszu, które wkrótce przedstawione będą do rozpatrzenia i decyzji rady państwa.

— Z rozporządzenia głównego zarządu poczt i telegrafów, na stacji telegraficznej Kraśnik (w gubernji lubelskiej) przyjmowane będą telegramy korespondencji międzynarodowej. Stacja telegraficzna w Busku (gub. kieleckiej) została zamknięta.

— W sferach rządowych opracowane zostały przepisy, dotyczące się wydawania pożyczek na zastaw statków parowych morskich i rzecznych. Pożyczki wydawane być mają z terminem 9-miesięcznym z zachowaniem formalności, jak przy nieruchomościach.

— W wypadkach, zdarzających się na kolejach, służba żandarmsko-policyjna obowiązana jest spisować pierwsze protokoły, przy czem często zachodzi potrzeba oglądania składowych części parowozów. Ponieważ zaś zdarza się, że oddziałowi podoficerowie niedokładnie znają składowe części maszyn, przeto władza komunikacyjna, po porozumieniu się z zarządem policyjno-żandarmskim, wydała kolejom polecenie, aby w pewne dni obznajmiano stacyjnych podoficerów żandarmskich ze składowymi częściami parowozu. Zastrzeżono przytem, że nauka ta dokonywana ma być wobec naczelników, a nadto, ażeby obznajmającym się nie dozwolano puszczać samym w ruch parowozu.

— Zamówione przez władze miejskie w Wiedniu u firmy Spannera wodomiary systemu Fallera nadeszły w dniu wczorajszym w ogólnej ilości 287 sztuk, z której przypada 19 sztuk na 50 milimetrowe, 8 sztuk na 30 mm., 60 sztuk na 25 mm., po 100 sztuk na 20 i 15 mm. Wodomiary te będą jeszcze w ciągu bieżącej zimy w posesjach ustawione.

— Jak już donosiliśmy, projekt włączenia okolicy podmiejskiej pod jurysdykcję oberpolicmajstra m. Warszawy nie mógł być do skutku doprowadzony z powodu braku funduszy na powiększenie służby policyjnej. Z uwagi jednak na porządek i bezpieczeństwo takich przedmieść, jak Nowa Praga, Szmulowizna, Targówek i Peleowizna, położonych w gminie Brudno, okazuje się konieczną potrzeba zaprowadzenia w tej dzialnicy szczególnego nadzoru policyjnego, gdyż szczupła garstka strażników ziemskich nie jest w stanie podjąć zadania. Dowiadujemy się więc, iż niebawem będzie zwołane zebranie gminne właścicieli posesyj i placów pomienionych przedmieść, celem obmyślenia odpowiedniego funduszu na utrzymanie oddzielnego cyrkulu policyjnego, zależnego pod względem bezpieczeństwa, sanitarnym i porządków od p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy. Wszelkie inne sprawy policyjno-administracyjne, jak wydawanie paszportów, legitymacyj, kwestje budowlane i t. p. będą i nadal zależne od naczelnika powiatu.

— W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, iż jeden z rządców domu za wykroczenie w prowadzeniu meldunków został skazany na 15 ra-

— Szanowny pan raczy żartować z moich serdecznych żuć... Czyż na to zasłużyłem?

— Nie zasłużyłeś i ja też nie żartuję. Ale moja córka także nie zasłużyła na to, żeby lada pies, czy lada niechluj, przynoszący cholere, mógł ją pozabawić męża. Zresztą, po co tu rozprawy... to moje ostatnie słowo, a ja mam zasady niewzruszone.

Pan Jan stał złamany.

— Nie żadam decyzji natychmiast; możesz się drogi panie, namyśleć, a teraz zostań na herbatce z kobietami i wybac, że ja wyjdę na chwilę do resursy. Przyzwyczajenie, widzisz, to druga natura. No, bądź zdrow, drogi panie.

To rzekłszy, uściśnął rękę nieprzytomnego prawie pana Jana i wskazawszy mu uprzejmie drzwi do salonu, sam wyszedł śpiesznie z domu.

Jak uosobiona rozpacz zjawił się pan Jan przed boginią swoją, która, z oblicza jego wyczytawszy zwiastowanie nieszczęścia, bała się zapytać o stwierdzenie bolesnych przypuszczeń. Stali tak przez chwilę niemi, aż ciocia Andzia, zastępująca nieżyjącą matkę panny Marty, drobnym a szybkim krokiem nadbiegając do sali, przerwała milczenie.

— No i cóż, i cóż? mów pan.

— Dalibóg, nie wiem, co się ze mną dzieje!

— Chyba pod wrażeniem radości, bo wiem, że brat był panu życzliwy, a tymczasem wyglądasz, jak półtora nieszczęścia.

Pan Jan padł raczej, niż usiadł na fotel, panna Marta, hamując burzę wewnętrzną, chodziła w tę!

kary a 34 osoby za wyjazd bez pasportów do Cesarstwa skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne od 1-go do 6-ciu rs.

W zeszłym tygodniu zrewidowano 142 zakłady spożywcze i w 24-ch znaleziono nieświeżą provisionsę za co właściciele pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Ponieważ wiele osób, pomimo istnienia kaucjonowanych lombardów zajmuje się wypożyczaniem pieniędzy na fanty, czego prawo surowo zabrania, poleconem więc zostało rozciągnięcie nad wszystkie indywidualności podejrzane o pokątne fiancesi nadzoru. Winni pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

Urząd starszych nowoorganizowanego cechu kucharskiego zamierza odnieść się do p. o. oberpoli-majstra z propozycją ofiarowania swych usług przy dokonywanych rewizjach sanitarnych w zakładach spożywczych, a głównie w kuchniach tutejszych restauracji i garkuchni. Udział specjalistów, umiających łatwo dostrzedz dokonywane nadużycie, może zapewnić przedsiębranym rewizjom doskonałą pomoc i wpłynąć na ukrócenie wielu pod względem zdrowotnym niewłaściwości, jakie teraz zrecznie bywają ukrywane i bezkarnie uchodzą.

Grasująca od kilku tygodni w gminie Jabłonna ospa, jak twierdzi raport wójta gminy, została już uśmierzona.

Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło p. Aleksandra Twarowskiego na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkułu VIII-go, oddziału I-go, a p. Kazimierza Thugutta na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkułu III-go.

Znana hipnotyzerka, pani de Amies, dziś jest oczekiwana w Warszawie.

W szkole politechnicznej w Zurichu ukończyli kursa: techniczny p. Stanisław Dąbkowski z Warszawy i chemiczny p. Józef Wichrowski z Kijowa.

Prezes sądu okręgowego warszawskiego zawiadamia, iż akta, pozostałe po zmarłym komisarzu sądowym Kurmanie, oddane zostały komisarzowi sądowemu, Krasuskiemu.

JE. biskup Sotkiewicz w dniu wczorajszym wyjechał do Sandomierza.

Z teatru i muzyki.

Jutro w teatrze Wielkim opera Masseneta „Mannon”, w teatrze Rozmaitości obrazek dramatyczny Sienkiewicza „Czyja wina” i komedia Henequina „Pieszczoszek”, w teatrze Małym krotoczwila Mosera „Złota rybka”.

Od roku niegrana komedia Zalewskiego „Friedbe”, znajdzie się w przyszłotygodniowym repertuarze teatru Rozmaitości.

Chorego p. Tatarzkiewicza zastąpi w roli Alojzego Wiesie, p. Nowicki.

Wznowienie w teatrze Rozmaitości „Naszych najserdeczniejszych” z Żółkowskim w roli Marecata i p. Szymanowskim po raz pierwszy w roli Tholosa-na, naznaczone zostało na czwartek przyszłego tygodnia.

Nieprzystająca zapelniać teatru „Lena” grana

w tę stronę, jedna tylko ciocia, nie tracąc rezonu, podtrzymywała sprawę.

Powiedzże pan nareszcie, co się stało? Może nie da co zaradzić.

Naturalnie—wtrąca, siadając, panna Marta.

Co tu radzić! Szanowny papo pani serdeczne intencje moje przyjął niby dobrze, ale postawił warunki, których sama myśl sprawia jakies niewytłumaczalne wrażenie.

No, no?

Żada, abym się poddał — doprawdy nie wiem, jak to paniom powiedzieć — szepcieniu wodowstrętu i cho... to jest... tak zwanej... tego... epidemji.

Relacje tę przerwało wejście gościa, którym był dobry duch tego domu, brat nieboszczki pani Marcionowej, wujaszek Józio. Zaproszono go do rady i na poczekaniu złożono walną sesję.

Moi kochani — rzekł wujaszek, wysłuchawszy stanu sprawy — nie ma się czem truć tak zbyt. Prawdę mówię, poglądy Marcina nie są tak głupie, jakby się napozór zdawało, niemniej przeto w danym razie więcej głupio zastosowane. Żadać od proszącego o rękę córki, aby sobie wprzód zaszczerpił cholere, to już się padam do nóg za taką sinpryze!

Jesteśmy wszyscy tego zdania, właściwie więc chodzi tylko o wskazanie środków, jakie należy przeciw temu dziwaetwu podjąć — zauważyła ciocia.

Otóż to właśnie. Marcin należy do kategorii tak zwanych ludzi z gwóździem; taki, jak wbił sobie pewien ćwiek w głowę, to nikt już wybić mu go nie

będzie w przyszłą środę po raz osiemnasty w teatrze Wielkim.

Oprócz dramatu Jasińczyka, repertuar przyszłotygodniowy teatru Wielkiego zapowie na piątek wznowioną tragedję Szekspira „Król Lear”.

W sprawie oświetlenia elektrycznego sali teatru Wielkiego prowadzą się obecnie narady.

Kwestja ma być wkrótce zadecydowana. Powstał również projekt obsługiwania i teatru Rozmaitości oświetleniem elektrycznym.

Kasa zamówień rozpoczęła już sprzedaż biletów na poranek kasy pożyczkowej artystów teatrów warszawskich.

Obfitego i wielce urozmaiconego programu, w który wchodzi również premiera („Ciotka na wydaniu” Blizińskiego), dopełni gra znakomitego naszego skrzyпка, Stanisława Barcewicza.

Termin wieczorów kameralnych Instytutu muzycznego odsunięty został na cały tydzień.

Pierwszy więc wieczór odbędzie się d. 3-go, drugi 10-go, trzeci 17-go grudnia.

Same programy zmianie nie ulegną.

Koncert Galla, o ile dotąd wiadomo, odbędzie się w nadchodzący piątek.

Kompozytor stara się w dyrekcji o pozwolenie na udział w koncercie pań Szlezycierówny i Dąbrowskiej. Utwory ludowe artysty odśpiewa p. Paszkowski, baryton.

Od dłuższego czasu zamieszkały w Paryżu tenor, p. Amsell, bawi obecnie w naszym mieście.

Śpiewak dnia 9-go grudnia wystąpi z koncertem w sali resursy obywatelskiej w towarzystwie pań: Dolores de Camilli i H. Leszczyńskiej, oraz pp. Michałowskiego, Aloiza i Dudzińskiego.

Ze sztuki.

Termin nadsyłania deklaracji na wystawę malarzką konkursową Towarzystwa sztuk pięknych upływa z d. 15-ym grudnia r. b.

Według nowo wprowadzonego porządku za dzieła najlepsze zostały oznaczone nagrody: rs. 600, 300 i 200, a nadto komitet będzie udzielał listy pochwalne.

Większość obrazów, zadeklarowanych po zamknięciu konkursu, będzie wysłana na wystawę powszechną do Paryża.

Wieczorek rodzinny.

W Towarzystwie subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy odbędzie się jutro wieczorek rodzinny.

Początek zabawy o godzinie 9-jej wieczorem.

Wstęp za biletami mają członkowie z rodzinami i wprowadzeni goście.

Sport łyżwowy.

Za przykładem lat ubiegłych zarząd Towarzystwa wioślarskiego obejmuje w zimowe posiadanie sadzawkę w ogrodzie Saskim, Yacht-klub zaś w parku łażenińskim.

Do liczby torów, przeznaczonych dla łyżwiarzy, przybędzie obszerny staw za rogatką wolską.

Ten ostatni ma być oddany na usługi zawiązującego się kółka łyżwiarów.

Co będzie?...

Gielda nasza była dziś widownią niezwykłego faktu.

Ajenci przysięgli, nie mogąc się pozbyć uciążliwej

zdola. Wobec tego o przekonaniu go nie ma nawet co myśleć.

— Więc uledez? Ależ to niepodobna!

— Niepodobna, niepodobna! Dlaczego ma być zaraz niepodobna! Zgadza się, że jest to rzecz nieprzyjemna, a zwłaszcza odstręczająca swoją szorstką nowością.

— Przepraszam, jest wprost niemożliwa — oponowała ciocia Andzia.

Młodzi tymczasem, pogrążeni w smutku, siedzieli w milczeniu.

— No, mniejsza o to, możliwe, czy niemożliwe — mówił dalej wujaszek, w każdym razie nie zachęcające; idzie więc o to, aby naszego pana Jana od operacji uchronić.

A trzeba to robić prędko, albowiem pismo powiada, że nie wiecie dnia ani godziny. Wynalazki, odkrycia, mnożą się teraz, jak grzyby po deszczu; a już jakiemuś medykowi strzeli do głowy koncept zaszczerpienia suchot, potem tyfus, potem dajmy na to kataru kiszki, a ty, mości dobrodzieju, panie Janie, musiałbyś to wszystko przeżyć!...

Groza położenia została powszechnie uznana i zalecone działania pospieszne, o którym jednakże, prócz wujaszka Józefa, nikt z rady nie miał nawet przybliżonego wyobrażenia. Ten ostatni zaś układał właśnie plan akcji, zastanawiając się zarazem, czy ze względów tajemnicy stanu można dopuścić do zaufania całe zgromadzenie, albowież zatrzymać władzę absolutną i działać tajnie.

Ten drugi system zdawał się być bezsprzecznie le-

konkurencji ajentów pokątnych, nie dokonali ani jednej tranzakcji.

Co będzie?...

Lokomocja.

Dowiadujemy się, że za dni kilka puszczone będą kilka oszklonych dorożek na próbę.

Wczesna zima wywołała ten użyteczny pomysł, mający na celu zabezpieczenie pasażerów od zimna.

Odbudowa.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się roboty około ustawienia rusztowania przy zagrożonym kominie w fabryce „Wulkan”.

Komin ten u samego wierzchołka jest mocno uszkodzony.

Roboty w fabryce rozpoczną się wkrótce.

Z placu katastrofy uprzątane są gruzy; część rozwalonego parkanu przywrócono już do porządku.

Wegetarianie.

Mało komu wiadomo, że i ci także mają w Warszawie swoją restaurację...

Zakład mieści się w domu prywatnym i żywi sześciu stołowników.

Przeciw paleniu.

Kółko prywatne zawiązało przed kilku dniami rodzaj zobowiązania, że jego członkowie zaprzestają palenia.

Celem nadania tej umowie szerszego pola działalności, ułożono elaborat, który ma być przedstawiony władzy do zatwierdzenia.

Chodzi o pozyskanie prawa do stowarzyszenia i zawiązania klubu.

Są już!

Losy do 5-jej klasy są do nabycia”.

Napis ten ukazał się już w niektórych kantorach loterii klasycznej.

A taki brak losów panował w 4-ch klasach?

Na Miodowej ulicy w jednym z kantorów sklepowych, gdzie nie mogliśmy nabyć ćwiartki do 2-jej klasy, napis ten ku zdziwieniu czytamy.

Obostrzone przepisy urzędu loteryjnego okazały się bezskutecznymi.

Wisła stanęła

Z Nowo-Aleksandrji donoszą nam, że Wisła tam wczoraj stanęła.

Pod Warszawą kra płynie w znacznej ilości, przypuszczać więc można, że i tu Wisła niezadługo stanie.

Od wczoraj stan wody obniżył się o pół stopy, tak, że dziś w południe wysokość wody wynosiła 1 stopę i 2 cale.

Wypadek.

Dobrze znana w literaturze p. Marja Faleńska, idąc po obecnej gołodzedzi, upadła.

Wypadek pociągnął za sobą zwichnięcie ręki.

Szanowna autorka ma się już podobno lepiej.

Powrót.

Anastazja Rebanówna, po 20-letniej nieobecności w kraju, przybyła z Ameryki do Warszawy.

Nie znalazłszy nikogo z rodziny, prosi nas, aby podać wiadomość o jej pojawieniu się.

Może bliscy w ten sposób znajdą drogę do porozumienia się z nią.

pszym w zasadzie, z uwagi jednakże na współdziałanie cioci Andzi, utrzymałby się nie dał, ponieważ zacna ta dama usunięcie jej od zaufania pomściłaby niezawodnie pokrzyżowaniem całej kampanji. Rozumiał to wuj Józef, musiał więc projekt swój otwarcie wyłożyć.

— Uważasz, panie Janie — rzekł po namyśle — ponieważ niekiedy cel rzeczywiście usięwca środków, zwłaszcza, gdy są niewinne, musimy uciec się do podstępów.

Stawisz się zatem zaraz jutro przed panem Marcinem i zadeklarujesz kompletną zgodę na jego żądanie, oświadczając, że jedziesz w tym celu do Paryża. Dokumenta, zaświadczenia o przebyciu operacji, ja ci dostarczę i całą mistyfikację w szczegółach urządzę. Ty zaś pojedziesz sobie na kilka tygodni na wieś do mego syna i wrócisz... zaszczerpiony.

— A jak się potem wyda? — wtrącała nieśmiało panna Marta.

— Byleby się nie wydało przedtem — a to już od samych pań zależy — dodał z odcieniem szyderstwa pan Józef, to potem, gdy klamka zapadnie, niechaj się wyda. Ślubu nie cofnie, majątku wam nie odbierze, bo co ma dać, da zaraz, a zresztą jest to w gruncie człek doskonały i udobrucha się łatwo.

Słowa wuja Józefa wlały jakoś otuchę we wszystkich; wniosek przyjęto jednomyślnie i przez wdzięczność uściskano po kolei jego autora.

— No, a teraz, panie Janie, bądźmy dobrej myśli i chodźmy do roboty.

(Dok. nast.)

Inferus.

= Bez powodzenia.  
Misjonarz anglikański, Drake, wrócił z Mińska do Warszawy.

Wycieczka ta nie miała żadnego skutku, gdyż tameczni żydzi na kazanie nie zbrali się, a katechizmy podarli.

= Worek talarów.  
Zmarły w tych dniach stolarz w Warszawie złożył przed zgonem w ręce rodziny worek talarów.

Był to skarb, zebrany przez jego dziada. Sztauki te bite były w r. 1792-im i warte są po 4 marki.

Ubodzy ludzie natychmiast je wymienili na potrzeby domowe.

= Na kredyt.  
W jednym z pierwszorzędnych handlowi win i delikatesów ukończono wczoraj spis inwentarza i bilans majątku.

Jako rzecz charakterystyczną przytaczamy cyfrę wiarygodności u osób prywatnych, którym handel kredytował za wybrane towary i zjedzone śniadanka.

Ogólna suma tych długów wynosi od 1871-go r. 43,640 rs.

Z uwagi na potrzebę wykonania istotnego stanu majątku, podzielono wszystkie należności na trzy kategorie: 1) pewne wynoszą 7,600 rs., 2) wątpliwe 12,825 rs. i 3) stanowiąc przepadek 23,215 rs.

Naturalnie, iż tę ostatnią sumę w zupełności umorzono i do bilansu nie wciągnięto.

= Dzielną kobietą.  
Wczoraj Elżbieta Kukszowa, wyrobnica, pracująca pod Wilanowem, wydobyła z Wisły 4-letniego chłopca.

Dzieciak, siedząc na promie, wypadkiem wpadł w wodę.

= Cudownie wyleczona.  
Pani M., żona jednego z urzędników fabryki „Wulkan” na Pradze, wyleczenie swoje z paraliżu zawdzięcza sobotniemu wypadkowi.

Pani M. od lat kilku nie wychodziła prawie z domu, skutkiem paraliżu nóg i lewej ręki.

Podczas pamiętnego wybuchu pani M. leżała na łóżku, gdy naraz okropny huk rozległ się wokoło, a dom cały zatrzęsł się w posadach.

Pani M. z przerażeniem pomyślała o mężu i wstawszy z łóżka, zaczęła się pośpiesznie ubierać.

Jak się okazało, p. M., skutkiem przestachu, odzyskała władzę w nogach.

Narzeka ona jeszcze na ból w lewej ręce.

Pani M. była na pogrzebie ofiar i odprowadziła kondukt aż na cmentarz.

= Ujęto szajki.  
Przed kilku dniami przy poszukiwaniu złodziei w domu pod nrem 82-im przy ulicy Chmielnej, w mieszkaniu stróża, Rafała Prószyńskiego, policja znalazła kosztowne futro.

Jak stwierdzono, stróż Prószyński był dwukrotnie karany więzieniem za kradzież, to też, gdy nie mógł się wylegitymować, zjadł nabył futro, został aresztowany.

Jednocześnie z Prószyńskim osadzono w kocz stróża domu z pod nru 3-go przy ulicy Jasnej, Józefa Ławniczaka.

Z przeprowadzonego śledztwa policja doszła do przekonania, że owi dwaj stróżowie mieli stosunki ze złodziejami. Aleksandrem Trzcimskim, Julianem Fulda, Rajmundem Bartoszewskim i Bronisławem Frynglem.

Szajka tych łotrów dopuściła się całego szeregu przestępstw a skradzione przedmioty składała na przechowanie u wspomnianych dwóch stróżów.

Dalej okazało się, że złodzieje ci byli sprawcami kradzieży pod nrem 96-ym przy ulicy Czerniakowskiej, u niejakiego Milbranda, pod nrem 6-ym w alei Ujazdowskiej, u Proca, wreszcie pod nrem 51-ym przy ulicy Złotej w mieszkaniu Stanisława Włodarczyka.

Część przedmiotów skradzionych odszukano w lombardach prywatnych oraz w mieszkaniu wspomnianych stróżów: Prószyńskiego i Ławniczaka.

Wobec jawnych dowodów w kradzieży, całą szajkę łotrów osadzono w więzieniu, a sprawę oddano na drogę sądową.

= Zuchwała kradzież.  
Noc wczorajszej kilku łotrów, napadłszy we wsi Powazki na dom Gitli Delmanowej, powyjmowało szyby z okien i tą drogą dostawszy się do mieszkania, zabrało różnych przedmiotów na sumę kilkuset rubli.

Pomimo poszukiwań na ślad złodziei nie natrafiono.

= Kradzieże.  
Z dorozki, którą przyjechał z kolei p. Adam Nagórski, inżynier, skradziono tłumoczek z garderoby, wartości paruset rubli.—Na drodze Górczewskiej Janowi Stępnickowi skradziono pozostawionego na kilka minut konia kasztanowatej masy, którego wartość uszkodzoną ocenia na 150 rs.—Na cmentarzu powązkowskim podczas pogrzebu, pani Józefie Luniewskiej wyciągnięto portmonetkę, zawierającą 64 rs. w gotówce.—Na Bielańskiej pod nrem 2-im, z mieszkania studenta uniwersytetu, Karola Rychlińskiego, skradziono garderobę, wartości 80 rs.

= Z ulicy.  
W dniu wczorajszym na rogu Niecałej i Wierzbowej Franciszek Wróński, stangret furgonu huty szklanej, spadł przy raptownym skręcaniu z wozu na bruk uliczny.

Podniesiono go z ciężką raną na głowie i bolesnymi obrażeniami na całym ciele.

= Nieostrożna jazda.  
W dziedzińcu garbarni braci Pfeifer na Smoczej stangret, Szczepan Grotowski, przejechał sześćioletnią dziewczynkę, Felikę Pilińska.

Dziecko ze złamaną nogą odwieziono do szpitala ewangelickiego.

Na Gnojnej włóścianin z Jedlonka, Waclaw Garwoliński, przejechał Szaję Hossmana, 80-letniego starca, który poniósł ciężkie obrażenia i w stanie bezprzytomnym odwieziony został do szpitala starozakonnych.

Zyciu Hossmana grozi niebezpieczeństwo.

= W podróży.  
Tutejszy mieszkaniec, Karol Winiarkiewicz, przebywał w tych dniach w okolicy Biedowa, w powiecie grójeckim, dla załatwienia interesu spadkowego.

Przy powrocie do Warszawy zapoznał się z Winiarkiewiczem w Biedowie jakiś jegomość, nazywający się Augustem Helknerem, zaproponował odbycie podróży na wspólny koszt.

Winiarkiewicz chętnie się zgodził i przyjął od towarzysza poczęstunek w postaci mocnej wódki.

Kilkakrotnie powtarzana kolejka spowodowała formalne upicie.

Winiarkiewicz, wczoraj przybywszy do domu, nie wiedział, co się z nim dzieje i dopiero dziś po obudzeniu spostrzegł brak pigułaresu, w którym się znajdowało 840 rs. w gotówce.

Poszkodowany rozwinął energiczne poszukiwania, aby tajemniczego towarzysza podróży odnaleźć.

= Zalew.  
Nocą dzisiejszą na ulicy Daniłowiczowskiej, w pobliżu domu pod nrem 19-ym, pękła rura wodociągowa, w skutek czego nastąpił gwałtowny zalew ulicy.

Wydobywająca się woda zalała znaczną przestrzeń i podmyła część chodnika, który został uszkodzony.

Roboty reparacyjne bezzwłocznie rozpoczęto.

= Podrzucenie.  
Nocą dzisiejszą stróż domu pod nrem 24-ym na Nalewkach znalazł na korytarzu koszyk, mieszczący niemowlę płci męskiej.

Dziecko, liczące już kilka miesięcy życia, odesłano do domu podrzutków.

= Napad.  
Wczoraj do mieszkania Władysława Cywińskiego na Nowej Pradze przyszli Antoni Urbanski i Edward Zambrzycki, z zaproszeniem na chrzciny i jednocześnie zaczęli się domagać, aby C. wziął ze sobą harmonję.

Gdy C. stanowczo odmówił wzięcia udziału w zabawie, wówczas napastnicy, rzuciwszy się na niego, pobili go nader boleśnie, a nadto, zerwawszy Cywińskiemu zegarek, uciekli.

Zawiadomiona o całym zajściu władza gminna, ujęła już obu napastników.

= Ogień.  
Dziś w południe ukazał się ogień w magazynie browaru Benisza przy ulicy Krochmalnej.

Wezwany oddział 4-ty straży ogień ugasił.

NOTATNIK TERMINOWY

— W dniu jutrzejszym stawic się maja do superrewizji przed komisją poborową w b. barakach rekruckich na Pradze popisowi z cyrkulów zamkowego i sobornego, którzy we środe wyciągnęli losy z M.M. od 301-go do ostatniego; pojutrze, t. j. w niedziele, czynności komisji poborowej będą zawieszane. W poniedziałek staną do superrewizji ci chrześcijanie, którzy otrzymali ulgi trzeciego i drugiego rzędu, oraz żydzi, którym przyznano ulgi wstępnich trzech rzędów.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam: Przy robotach w b. zamku królewskim na Wawelu, prowadzonych obecnie przez władze wojskowe, we wschodniej części odkryto schody kamienne, prowadzące z drugiego piętra na dół od strony ulicy Grodzkiej. Blisko „Kurzej stopy”, gdy przebito mur, znaleziono jamę, ciągnącą się od pierwszego piętra w podziemia. Jamę ową niektórzy uważają za bardzo dawne więzienie. — Jako przykład zamożności, a może raczej nieopatrzności mieszkańców Krakowa, przytaczają dzienniki tutejsze fakt, iż z miliona ogółem losów zaciągniętych w tych czasach pożyczki serbskiej, 100,000 sztuk tychże losów, na sumę 650,000 złr., subskrybowano w samym Krakowie. Losy w tak wielkiej liczbie szły z Belgradu na Wiedeń, a ztamtąd, z powodu znacznego ciężaru papieru, ekspedjowano je, jako przesyłkę frachtową. Złosiłwi utrzymują, iż losy te mogą mieć wartość tylko cennych pamiątek.

× Z Poznania. Towarzystwo przemysłowych polskich w królestwie pruskim istnieje 82; liczba członków wynosi około 7,000; stan kasy 70,000 marek.— Pomnik Jana Kochanowskiego ustawiono już na placu Tumskim w Poznaniu.

× Jeszcze poetka. Arcyksieżniczka austriacka Walerja napisała wiersz p. t. „Dank an Scheffel”. Zasoń tedy pisarzy koronowanych wciąż się powiększa.

× Sara Bernhardt wybiera się do Bukaresztu, gdzie ma wystąpić na scenie teatru narodowego w 9-ju przedstawieniach, które rozpoczną się d. 20-go b. m. Bilety już rozchwytyano.

× Bismark doktorem teologii. Fakultet teologiczny w Giessen w d. 10-ym b. m., jako w dzień urodzin Lutra, udzielił Bismarkowi stopnia doktora teologii. Przesłany żelaznemu księciu dyplom, kolegium zaopatrzyło w następujący komentarz: „Jasnie oświeconemu księciu Ottonowi Bismarkowi, kanclerzowi państwa niemieckiego, wielkiemu, jednemu w swoim rodzaju mężowi, który swemu cesarzowi niezmienniej wierności dochował i dochowuje, temu, co niez mordowany a wytrwały, na stanowisku swoim jednego tylko lęka się Boga, nieocenionemu doradcy ewangelickiej króla Prus, światłemu obrońcy sprawy ewangelickiej wobec świata całego, najodważniejszemu z mężów stanu, rozumiejącemu głęboko, iż zbawienie dla społeczeństwa ludzkiego jedynie w religii chrześcijańskiej leży, która religią miłości jest a nie słów, religią serca

a nie spekulacji — wypróbowanemu przyjacielowi uniwersytetów niemieckich, a w szczególności ewangelickich fakultetów teologicznych, za których wolność walczył zawsze uparcie”. Dyplom wypisano na pergaminie, oprawnym w czerwony plusz, złotem bramowany, i opatrzone pieczęcią uniwersytetu, złożoną w puszcze z kości skłoniwej. Na dyplomie, wbrew dotychczasowemu zwyczajom, nazwisko doktora honorowego wypisano większymi głoskami, niż nazwiska członków Akademji.

× W sprawie londyńskich mordów donoszą pod d. 14-ym b. m. z Londynu, jakoby pewien robotnik złożył w policji zeznanie, mogące wreszcie wprowadzić na trop tajemniczego mordercy. Robotnik ów zeznał mianowicie, iż w nocy z d. 8-go na 9-ty, około godz. 2-iej nad ranem, spotkał ostatnią z ofiar zbrodniarza w towarzystwie młodego mężczyzny w wieku około 35-iu lat, wyglądającego na obcokrajowca, o ciemnej cerze, ciemnych bokobrodach w długim paltocie, z głęboko na czolo nasuniętym kapeluszem kalabryjskim. Nieznajomy z dziewczyną wszedł do mieszkania tej ostatniej, gdzie, jak wiadomo, zbrodnia dokonana została.

— Sprostowanie. — Dziś w wydaniu porannym na str. 3-iej w szpalcie 2-iej wierszu 16-ym od dołu należy czytać „Justine” zamiast „Justice”, w szp. 3-iej wierszu 24-ym od góry „rien” zamiast „neu”.

NEKROLOGJA.

† S. p. Wiktorja z Trylskich Dąbrowska, wdowa po b. prezydencie miasta Zawichosta, emerytka, przeżywszy lat 88, w dniu 15-ym listopada r. b. życie zakończyła. Pozostałe dzieci wraz z zięciem i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 17-ym listopada, t. j. w sobotę, o godzinie 11-iej rano w kościele św. Krzyża, a następnie w dniu 18-ym b. m., to jest w niedzielę, na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie 3-iej po południu, na cmentarz powązkowski. — 3440

† S. p. Julian Getter, obywatel miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 14-go listopada 1888 r., przeżywszy lat 76. W głębokim smutku pozostali: żona wraz z dziećmi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marii Panny przy ulicy Leszno, w dniu 17-ym listopada, to jest w sobotę, o godzinie 11-iej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-iej po południu, na cmentarz powązkowski. — 3436

S. P.

Charlotta z Litwó 1-o voto Duscha, 2-o voto Schiele, 3-o voto KLINGRATH,

żona buchaltera, po długich i ciężkich cierpieniach, w d. 13-ym listopada, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 71. W ciężkim smutku pozostali mąż wraz z córkami, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 17-ym listopada, t. j. w sobotę, o godzinie 3-iej po połud., z domu N. 61 przy ulicy Grzybowskiej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. — 1157

† Dnia 17-go listopada, to jest w sobotę, o godzinie 10-iej rano odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, za duszę s. p. Stanisława ŻURKOWSKIEGO, literata zmarłego w Paryżu, na które pozostali rodzice, siostry i szwagier, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. — 3434

† Dnia 17-go listopada, to jest w sobotę, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Stanisława Englerta, b. dyrektora b. Banku Polskiego, w kościele św. Krzyża na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-iej i pół rano, na które żona i córka zapraszają krewnych i znajomych. — 3381

† W dniu 17-ym listopada, to jest w sobotę, jako w trzecią rocznicę śmierci s. p. Franciszka Swiderskiego, byłego starszego w zgrarnadzeniu farbiarzy, odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-iej rano, na które pozostala żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. — 3431

† W dniu 17-ym listopada, to jest w sobotę, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 9-iej i pół rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci s. p. Marii z Naldyszów Ugniewskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. — 3433

† W sobotę, to jest dnia 17-go listopada, jako w rocznicę śmierci s. p. Eryka Wasiłowskiego, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedm. żałobne nabożeństwo, o godzinie 10-iej rano, na którą zaprasza się życzliwych i znajomych. — 3426

† Dnia 17-go listopada, to jest w sobotę, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci s. p. Leona księcia Sapiehy, odprawioną będzie solenna wotywa w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie 10-iej rano, na które to nabożeństwo zapraszam rodzinę i życzliwych. — 3435

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

— Warsz. dniew. pisze, co następuje: „W Journal de St.-Petersbourg ukazała się już wzmianka o do wymyślonej przez gazetę krakowską Nowa reformacja wojowniczej mowy, jakoby wypowiedzianej przez p. Głównego Naczelnika kraju, w obecności przejeżdżającego przez Warszawę naszego ruskiego posła w Berlinie, hr. Szuwałowa. Dopóki mowa obchodziła polskie zagraniczne wydania, dotąd wy-

mysł ten, podobny do wielu innych, codziennie ukazujących się „utworów” w szpaltach pozakordonowej prasy polskiej, nie mógł naturalnie wywołać żadnych zaprzeczeń, ponieważ wiadomo wszystkim, że pismaki różnych *Dzienników, Czasów, Reform* i t. d. żyją bujną fantazją, która im podsuwa, co się podobna, i otrzymują za swe wymysły datki z redakcyjnych, a być może nawet, że i z innych kas... Lecz jeżeli podobne wymysły gazet polskich znajdują odbicie w szpaltach niektórych, pozujących na powagę gazet francuskich i niemieckich, to jest godne zaznaczenia. Dziwić się tylko należy, jakim sposobem gazet te nie przekonały się o tem, iż polska prasa pozakordonowa żywi się bogatymi owocami fantazji. Co się tyczy prasy austriackiej, która wystąpiła z powodu nieistniejącej nigdy „mowy” p. Warszawskiego Jenerał-Gubernatora z całemi nawet groźnemi artykułami, to o niej można powiedzieć, że tem właściwie żyje cała ta masa austriackich swistków niemiecko-madzaro-polskiej prasy, która wygraża Rosji, chełpi się z austriacko-niemieckiego sojuszu, a w swych wewnętrznych sprawach korzysta często nawet w widokach patriotycznych z imienia Rosji, jako pogroźki dla swoich. Dawnoby już był czas, aby prasa niemiecka zrozumiała tę rzeczywistą prawdę, że nie tylko prasa austriacka, lecz i austriacka polityka chwytają się tych środków w celu zatarcia śladów swych własnych sprawek. Czy tylko nie ukrywa się tu myśl wsteczna wobec takiego zaufania prasy austriackiej, okazanego *Nowej reformie*, która pierwsza zamieściła tę „mowę” p. Głównego Naczelnika naszego kraju? Niedawno *Czas* zamieścił artykuł o siłach wojennych Rosji, które, według jego zdania, rzeczywiście się wzmacniają i stają się coraz straszniejszemi dla wrogów Rosji. W tymże *Czasie* ukazuje się wymysł o „mowie” korespondenta *Nowej reformy*. Jeżeli wziąć pod zastawę, że teraz właśnie w Austrii starają się zastosować nowe prawo wojskowe i usilnie radzą o swych siłach bojowych, ażeby „być godnymi przyjaciółmi niemieckiej”, to czy nie przydatne były i artykuły o wzrastaniu ruskiej potęgi wojennej i wymyślone „mowy” ruskich działaczy państwowych, dlatego jedynie, ażeby ukryć przy szumie gazetarskich jereńjad austriackie działania, które należało usprawiedliwić?

W *Journal de St.-Petersbourg* czytamy, co następuje: „Jedna z gazet krakowskich przypisała jenerał-gubernatorowi warszawskiemu wojowniczą mowę. Jeden z klerikalnych dzienników rzymskich wkłada w usta „pewnego dyplomaty ruskiego”, nie wymieniając go jednakowoż z nazwiska, prorocstwo o wojnie na przyszłą wiosnę, a *Times* donosi z Konstancji o tem, że położenie rzeczy na Wschodzie stało się krytycznem, w Serbji zaś oczekiwana jest rewolucja. Kombinując trzy te wojownicze wiadomości, *Kreuzzeitung* wyprowadza wniosek, że wszelkie alarmujące wieści są ruskiego lub rusofilskiego pochodzenia”. Dlatego, żeby zdobyć się na podobne oświadczenie, skoro dotyczy gadaniny krakowskiej *Reformy, Gazetta d'Italia*, lub organu londyńskiej City trzeba być skończonym nieukiem lub nie posiadac ani odrobiny sumiennosci. Zrobić w tem wybór pozostawiamy samej *Kreuzzeitung*.”

W ostatnim nrze *Graźdanina* znajdujemy artykuł p. t. „Stara gadka na nowy ład”, w którym autor omawia dzisiejsze stosunki w Europie: „Dziwne, istotnie, czasy przeżywamy, nie ma co mówić! Z każdym dniem „liga pokoju” staje się więcej wymagająca, z każdym dniem prasa Austrii, Niemiec i Włoch z większą i większą wściekłością napada na Rosję. Gdzie rozwiązanie zagadki? Czego mianowicie od nas chcą? „Chcą, aby Rosja rzekła się swej misji historycznej, rzekła się swej roli pierwszorzędnego państwa. Przytem Rosji wspaniałomyślnie pozwolono oświecać Azję środkową... „Zdawna to znane głosy, zdawna znane pieśni! Nie wartoby było zwracać na nie uwagi, gdyby podczas zjazdu wiedeńskiego nie podniósł tej sprawy hr. Bismark. Według informacji niektórych gazet zagranicznych, okazuje się, że hr. Bismark (rozumie się, z wiedzą samego cesarza i kancelarza) mówił z kilkoma wyżej postawionemi osobami na temat podziału „sfery wpływu” na półwyspie Bałkańskim pomiędzy Austrię i Rosję. Hr. Bismark jednocześnie obiecał Łaskawe współdziałanie Niemiec „Sfera wpływu! Przed wstąpieniem na scenę „kobergiady” sfera ta oznaczała: Austrija zamykała oczy na wszystko, co się działo w Bułgarii, z zamiarem, aby Rosja zamykała oczy na to, co dzieje się w Bośni i Serbji. Teraz „sfera” owa przybiera inną formę: Rosja ma oddać Austrii nie tylko Bošnję i Serbję, lecz i Bułgarię, a za to szukać pociechy w Azji środkowej.”

Dalej znów czytamy: „Lecz jeżeli przed „kobergiadą” rząd nasz odrzucił stanowczo wszelkie projekta rozgraniczeń, to teraz o tem nie może być mowy. Rząd ruski stoi na gruncie legalnym, na gruncie traktatów, podpisanych przez te same mocarstwa, które teraz utworzyły „ligę pokoju”.

Ciekawą jest przytem następująca okoliczność. Każde z mocarstw, składających „potrójne przymierze”, niewątpliwie pragnie pokoju, lecz wszystkie trzy mocarstwa, razem wzięte, jak gdyby chciały wojny. Istotnie, wszelkie zachęcanie Austrii do dalszego postępowania na dzisiejszej drodze jest jednocześnie osłabieniem szans pokoju. Austrija sama przez się, bez poparcia, nie odważyłaby się na to. Jej działalność jest jednym szeregiem wołających o pomstę przekroczeń traktatu berlińskiego, oraz równowagi politycznej na półwyspie Bałkańskim. Zajął ona tam wprost groźące stanowisko wobec Rosji.

„Kto zaś ją popiera, kto ją zachęca? Te same Niemcy, które nieraz już ustami ks. Bismarka zapowiadały, że dla nich Bułgaria jest niczem więcej, jak „Hekuba” i że jedynym celem polityki niemieckiej jest podtrzymanie pokoju i uszanowanie traktatów, a w tej liczbie i berlińskiego.”

*Now. wr. donosi:* „Nawracanie na prawosławie Czechów, zamieszkujących na południu Rosji, postępuje pomyślnie. W tych dniach w gub. wołyńskiej, pow. dubieńskim, przeszło na prawosławie 112-tu Czechów wyznania rzymsko-katolickiego.”

**Z ostatniej poczty.**

**Berlin 14-go listopada.** — Ks. Bismark przybędzie do Berlina na otwarcie parlamentu wskutek objawionego przez cesarza życzenia.

**Bruksella 14-go listopada.** — Silne wrażenie sprawiła tu przemowa króla Leopolda do dyrektorów teatru flamandzkiego w Brukselli. Zganił on ustawiczne sarkanie flamandczyków na wrzeczne uposzczenie ich żywiołu; postępowanie takie niewłaściwym jest w chwili obecnej, gdy państwo małe, jakim jest Belgja, wobec groźących niebezpieczeństw powinno raczej skupić wszystkie swoje siły ku temu, aby ocalić swoją niepodległość.

**Londyn 14-go listopada.** — Królowa Wiktorja wyjeżdża na powitanie swej córki, cesarzowej Wiktorji, do Queensborough, a księżę Walji aż do Vliessingen.

**Kopenhaga 14-go listopada.** — Arcyksiąże Wilhelm przybył tu wczoraj wieczorem i przyjęty został na dworcu kolei przez całą rodzinę królewską.

**Bukareszt 14-go listopada.** — Konserwatyści zobowiązali się do popierania reform zapowiedzianych w mowie tronowej.

**Belgrad 14-go listopada.** — W Kragujewaczu odbył się wczoraj meeting liberalny. Rezolucje uchwalone żądają absolutnej swobody wyborów do skucepzyzny, rozszerzenia swobód politycznych i obywatelskich, swobody prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, odjęcia policji prerogatyw sądowych odpowiedzialności ministrów i urzędników administracyjnych, zniesienia kary śmierci za przestępstwa polityczne, tudzież sądów wyjątkowych, a wreszcie utworzenia komitetu kontroli wyborczej, który nadzorować będzie wybory do wielkiej skucepzyzny. Komitet ów składać ma się z 57-tu osób.

**Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.**

**Wiedeń 16-go listopada.** (Tel. pr. K. W.) — Cesarz mianował królów szwedzkiego i duńskiego właścicielami pułków austriackich. Ponieważ obydwaj ci monarchowie otrzymali świeżo pułki niemieckie, zmanifestowano przeto w ten sposób pewne zbliżenie się, zwłaszcza Szwecji, do ligi potrójnej.

**Wiedeń 16-go listopada.** (Tel. prywat. Kurj. Warsz.) — Wczoraj podczas przedstawienia w „Etablissement” Ronachera tancerz na linie Caicedo skoczył w zamiarze samobójczym ze znacznej wysokości na scenę. Powodem samobójstwa ma być zazdrość o żonę. Caicedo leży w szpitalu konający.

**Berlin 16-go listopada.** (Tel. pr. K. W.) — Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Ztg.* uważa oświadczenie *Rappelu* co do udziału ministra Loekroy w tem piśmie za niewystarczające.

**Berlin 16-go listopada.** — (Tel. pr. K. W.) — *Kölnische Ztg.* stara się kategorycznie zaprzeczyć podanej przez dzienniki wiadomości, że pomiędzy niemieckim i włoskim sztabem jeneralnym utworzoną została stała komunikacja za pomocą kurjerów.

**Monachjum 16-go listopada.** (T. p. K. W.) — Umarł tu wczoraj książe Maksymiljan bawarski, ojciec cesarzowej austriackiej, Elżbiety. Pisywał on dawniej pod pseudonimem „Phantasus” nowelle, dramata i komedje.

(Urodzony d. 4-go grudnia 1808-go r., a ożeniony w r. 1828-ym z księżniczką bawarską, Ludwiką, która żyje dotąd, jakkolwiek liczy także lat 80; przyp. red.).

**Paryż 16-go listopada.** (Tel. pr. K. W.) — Wczorajsze rozprawy budżetowe w izbie były niezmiernie burzliwe. W skutek skandalicznego skandalowania się wzajemnego deputowanych będą cztery pojedynki.

**Trjest 16-go listopada.** (Tel. prywat. K. W.) — Panuje tu gwałtowna zamieć śnieżna. Ruch na kolejach utrudniony.

**Berlin 16-go listopada, g. 2. m. 30** (T. p. K. W.) — Ruble w gotówce [ ] [ ] (wczoraj 208.10) Ruble na dostawę [ ] [ ] (wczoraj 207.75)

**GIEŁDA.**

*Warszawa, 16-go listopada.* Z Berlina otrzymaliśmy dziś bardzo niepomyślnie szacowania, a mianowicie: 207.50, 207.50 w zaoferowaniu i 207, odpowiadające kursom 48.20 i 48.30 bez kosztów. Nadesłane nadto depeze stwierdzały słabą i zniżkową tendencję berlińskiej giełdy z powodu trwającego od kilku tygodni odpływu złota z angielskiego banku państwa w Londynie. U nas urządzenie nie dokonano dziś żadnego interesu i notowano tylko nominalne kursy. Różnica pomiędzy dzisiejszym kursem żądanym za wpłatę w Berlinie i wczorajszym kursem żądanym wynosi 80 kop na korzyść Berlina.

Waluty obce bez ruchu. Berlin krótki w żądaniu 48.40 (równia 206.60 bez kosztów) i 48.20 (t. j. 207.50) w płaceniu. Londyn krótki po 9.74 1/2. Paryż krótki po 39.05. Wiedeń krótki po 81. Listy likwidacyjne po 85.75 i 85.25, stosownie do wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki po 97.75 bez różnicy emisji. Nowa pożyczka 4% po 82.25. Listy zastawne ziemskie po 96.50 I ser. i po 95.50 II, III, IV i V ser. Listy zastawne m. Warszawy po: 98, 95, 93.75, 93.25 i 93 względnie do serji. Godzina 12. Tendencji giełdy nie można ustanowić. W. O.

**Sprawozdania meteorologiczne**

z d. 16-go listopada 1888 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 15-go g. 9 w.	766.8	95	Pd	-4.9	-3.9
D. 16-go g. 7 r.	763.8	95	Pd	-6.0	-4.8
g. 1 w.	762.2	96	Pd	-0.4	-0.3

W ciągu d. 15-go } Temperatura najniższa C. -6.0=R. -4.8  
 d. 15-go } najwyższa C. -1.1=R. -0.8  
 b. m. } Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

— Dr **W. J. Tyrchowski** (syn), akuszer, powrócił do Warszawy. Marszałkowska 115. 3430

Dentysta **J. Baumgart**, Żelazna Brama nr 4 przy ogrodzie Saskim. Wprawia zęby sztuczne, leczy, plombuje i reperuje za możliwie przystępne ceny. 3376

W ogrzewanym cyrku przy ulicy Ordynackiej  
**Cyrk Skandynawski p. Busch,**  
 po raz 1-szy w Warszawie wyprowadzenie jednocześnie 8 słoni-olbrzymów tresowanych. Występ wszystkich artystów i artystek, clownów i baletu, wyprowadzenie koni z wolnej ręki i w wyższej szkole tresowanych. Początek o 8 wieczorem. 1143  
**Uwaga.** — W niedzielę, o godz. 4 po południu przedstawienie dla dzieci, na które każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

**Towarzystwo Cyklistów w Warszawie.**

zawiadamia, iż dnia 17 b. m., t. j. w sobotę, otwartą zostanie

**ŚLIZGAWKA**  
 na torze letnim przy Klubie, ulica Marszałkowska 57 (stacja kolei konnej). 1159

**KORESPONDENCJA PRYWATNA.**

— *Ciekawemu.* — Widocznie ciekawość bywa żarliwa, gdyż i ja chciałabym wiedzieć kto się mną interesuje. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 3432



### SKUTECZNY DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIANYCH

## Buljon Mleczny

wynalazek  
**Ludwika Szkopek.**  
Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że na mocy zezwolenia Rady Lekarskiej z dnia 22 Września r. b., za № 1960, rozpocząłem wyrabiać **Buljon Mleczny z krowiego mleka**, skoncentrowany i pakowany w słoikach szklanych, po cenie 75 kop. za funt, waga netto.  
Można dostać we wszystkich składach Aptecznych, Aptekach i Handlach towarów kolonialnych oraz w Składzie fabrycznym Elektoralna № 14. 1840R

**Świeże Daktyle Marokańskie, oraz Owoce Marsylijskie** w ozdobnych pudełkach.

**Jabłka Tyrolskie** nadeszły do  
**Handlu Win, Delikatesów oraz Cygar Hawańskich,**  
**Ant. STEPKOWSKIEGO,**  
Wierzbowa 9. 1842r

**Wyroby Platerowane**  
**J. FRAGET,**  
po cenach fabrycznych,  
polecają 1834r  
**J. LUBELSKI i S-ka**  
Marszałkowska Nr 142.

## RESTAURACJA BOUQUEREL

w Hotelu Angielskim,

wydaje:  
**ŚNIADANIA** z 3-ech dań do wyboru po kop. 75.  
**OBIADY** po rs. 1.  
**KOLACJE** à la carte po cenach bardzo niskich. 1672R

**LASEK SPACEROWY „Czyste”**  
za rogatkami Wolskimi.  
W parku na obszernym stawie urządzona została

### ŚLIZGAWKA.

Wejście do parku 10 kop. 1595  
Bufet na miejscu — ceny niskie.

## Do sprzedania TRZCINA

Wiadomość w Składzie Nici **Aleksandra Ludwiga**, ulica Żabia № 7. 1830R

### „Tabliczki Szyfrowe”

krajowe, R1843  
od 10 do 13-go, zamawiać można hurtowo z natychmiastową dostawą u  
**Ludwika Nissensohn,**  
Leszno Nr 14.

## TECHNIK

dobre znający konstrukcję maszyn parowych i przemysłowych, może znaleźć zatrudnienie w fabryce maszyn na prowincji. Oferty i kopje świadectw złożyć pod literami **R. K.** w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1810R

## KOLONJA

do sprzedania za Wolskimi rogatkami, za koleją obwodową, przy szosie, lokci 30,000, zdalna na fabrykę, z dobrym dochodem, suma niewymagalna. Wiadomość ulica Chłodna № 16, u p. Przybylskiego w sklepie szewckim. 1586

## LIKWIDOWANA KASSA ZALICZKOWA

przy Placu Wareckim Nr 2,

zawiadamia, że w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) 1888 r. i dni następnym, od godziny 9 i pół rano, odbywać się będzie **ostateczna** licytacja, na sprzedaż wszystkich zastawów nie wykupionych i do Towarzystwa Akcyjnego nie przeniesionych. — Sprzedawane będą wyroby złote, srebrne, drogie kamienie, wyroby platerowane, brązowe i miedziane, towary lokciowe i inne. — Dzień 10 Grudnia w Poniedziałek, przeznaczony jest na licytację towarów lokciowych i garderoby. — Podczas licytacji zastawy stanowiąc nie będą przenoszone do Towarzystwa Pożyczkowego, zatem mający chęć dopełnić konwersji, czyli przeniesienia do Towarzystwa Akcyjnego, powinni wcześniej się zgłaszać, a najdalej do 1 Grudnia w Sobotę, do godziny 4-ej po południu. 1591

## FOSFORAN ŻELAZA

LEKASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH.

W płynie podobnym do zgaszonej żelazistej wody mineralnej, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób odzwierciedlający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów; używa się zawsze z dobrym skutkiem w boleściach żołądka, przeciw bladeści cery, niedokrewności i we wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci blade niedokrewnie, cierpiące na młodości i brak apetytu.  
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

## MAGASIN FRANÇAIS

66g Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (1), gmach dawnej starej Poczty.  
Wielki wybór różnego rodzaju gotowych ubiorów męzkich, jako też materiałów na obstalunki podług miary.  
CENY STAŁE. 1747R

### Nauka i wychowanie.

- Adres** biura nauczycielskiego Zaleski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254
- Angielka** guwernantka, muzykalna, żąda umieszczenia, 300 rubli. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 22556
- Biuro** nauczycielskie, Zaleski, Mazowiecka 16. Potrzebna nauczycielka młoda, z patentem konserwatorium, na warunkach korzystnych. 22566
- Francuz** lub francuzka rodowit wyształt. Potrzebny, (2 godz.) za obiady, z niewielką dopłatą. Oferty w kant. pod „Francuz.” 22681
- Języka** francuzkiego, niemieckiego, ruskiego z konwersacją, oraz polskiego i przedmiotów klasycznych udzielam na przystępnych warunkach. Oferty: kantor Kurjera Warszawskiego A. Z. 22702
- Korepetycje** przedmiotów szkolnych udzielam doświadczony nauczyciel. Chmielna 29, mieszkania 4. 21864
- Nauczycielkom** Pomieszczenie, tanio i bezpłatna nauka rymosła. Elektoralna 5, W. Rossowiecka. 22464
- Niemka** poszukuje lekcyj i konwers. il. Wspólna 38, m. 9. 22712
- Oficer** H. Kunicki przygotowuje do szkół junkierskich, do egzaminu na wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Ulica Piętna 32. 22189
- Potrzebna** francuzka na demi-place. Wiadomość: Nowolipki 38, m. 7. 2634
- Paryżanka**, osoba wyształcona, z dziewczynką 6-letnią poszukuje kilka godzin dziennie do towarzystwa młodej pani. Adres do kantoru Kur. pod lit N. N. „Paryżanka.” 22780
- Potrzebny** uczeń VII lub VIII-jej klasy, do lekcyj, do chłopczyka dziewięć-letniego, Grzybowska 17, m. 27. 2680
- Poszukuje** chłopczyka lat 8, do wspólnej nauki, wszelkie wyгоды i troskliwa opieka, konwersacja francuzka i niemiecka w domu obywatelskim blisko Warszawy, zapewniam się. Żurawia № 19, m. 21. 22715
- Poszukuje** się nauczycielki polki, znającej gruntownie język ruskim i mogącej udzielać takowego praktycznie, w godzinach wieczornych. Oferty imienne składać pod adresem: „Lekcje ruskiego,” w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2210

- Student** uniwersytetu, ruskim, doświadczony Skrepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycji. Hoża 14, m. 8. 22454
- Student** ruskim poszukuje lekcyj. Nowy-Swiat № 22, mieszkania 11. 2611
- Student**, gruntownie posiadający języki i matematykę, udziela lekcyj, po bardzo umiarkowanej cenie. Sienna 18, stróż wskaże. 22477

### Posady i prace.

- Angielka** (francuzki, niemiecki, muzyka) szuka zajęcia. 47 Piwna, 1 piętro. 22082
- Bona** niemka, z czystym akcentem, w wieku pod 18 do 25 lat, potrzebna na wyjazd. Bednarska 24, m. 3, w godzinach rannych. 22710
- Bona** niemka z dobrymi świadectwami, potrzebna zaraz lub od 1. Berga № 6, mieszkania 12. 22725
- Do pracowni** porzeczniczej potrzebna zdolna maszynistka. Marjensztadt 19. 22627
- Francuzka** wyształcona i dobrego towarzystwa, poszukuje zajęcia. Senatorska 35, mieszkania 55, od 10—12. 2608
- Jeometra** poszukuje zaraz pomocnika do prowadzenia samodzielnie robót polowych. — Oferty z wskazaniem rekomendacji proszę składać w kantorze Kurjera pod napisem „Pomocnik jeometry.” 22679
- Kasjerka** poszukuje miejsca. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń. Senatorska 26, pod „kasjerka.” 2631
- Lekarz** potrzebnym jest do osady Belchatów, pensja stała rs. 400 i liczna praktyka, o trzy mile w okolicy nie ma lekarza, dobrobyt zatem zapewniony. Wiad. Praga, apteka W. Filarowicza. 22529
- Litografa** zdolnego, piszącego i angielskie pismo, poszukuje się. Adresować litografa S. W. Kulzenko Kijów. Uprasza się o nadsyłanie swoich robót listownie. 22200
- Młody** człowiek, poszukuje paru godzin lektury dziennie w polskim, ruskim i niemieckim. Oferty kantor Kurjera „Lektor.” 22670
- Młody** człowiek, posiadający dobre język ruskim, buchalterję oraz pismo kaligraficzne, poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. — Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń Senatorska 26, pod lit. Z. S. 2683
- Na prowincję** do składu towarów kolonialnych potrzebny jest uczeń. Zgłosić się do 9-jej rano Marjensztadt 27, drugie piętro, mieszkania 5. 22732

- Niemka** z ruskim językiem, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Oferty Chmielna 47, m. 10, od 10—2. 22709
- Osoba** młoda, inteligentna, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość ulica Krochmalna № 43, m. 2. 22564
- Osoba** moralnego prowadzenia, obeznana z krawiecczyną i bielnią, poszukuje miejsca na stałą. Wiadomość ulica Krochmalna № 43, w sklepie. 22506
- Osoba** młoda, znająca się na gospodarstwie, szyciu, poszukuje miejsca lub zaopiekowania się dziećmi. Wiadomość ulica Długa № 78, u p. Malinowskiej. 22532
- Potrzebna** jest do magazynu mód i pracowni sukien damskich na prowincji, osoba znająca się dobrze na kroju. Dowiedzieć się na ulicy Foksal № 34, mieszkania 1, od godziny 12—2 i wieczorem od 6—8. 22684
- Potrzebne** panny zdane do upinania spódnice Leszno № 15, Ziolkowska. 22673
- Panny** podręczne i do nauki krawiecczynny potrzebne są zaraz. Długa № 18, Józefa Marcinkowska. 22672
- Potrzebni** uczniowie od 14—16 lat. Cukiernia, Bielańska 22. 22691
- Praktykant** lub starsza osoba, potrzebny do gospodarstwa za małym wynagrodzeniem. — Widok № 14, m. 9, wejście od kuchni, tylko do południa w sobotę. 22694
- Potrzebna** maszynistka do bielizny męskiej. Nowy-Swiat 61, m. 25. 2625
- Podręcznej** szycjącej na maszynie Singera potrzebna natychmiast. Graniczna 11, mieszkania 4. 22713
- Potrzebne** maszynistki do bielizny. Zakroczyńska 15, m. 35. 22720
- Potrzebne** maszynistki i podręczne do trykotów. Szpitalna № 4, m. 17. 22723
- Panna** do maszyny systemu Wilsona potrzebna. Nowy-Swiat 44, m. 10. 22717
- Przybyły** z Ks. Poznańskiego, poszukuje miejsca do handlu węgla lub za szwajcara, posiada polski, francuzki i niemiecki język gruntownie. Oferty składać do kantoru Kurjera pod lit. W. T. 22733
- Podręczna** i uczennice potrzebne do krawiecczynny. Warecka 9. 22726
- Potrzebna** panna do staników i upinania sukien, bardzo uzdolniona, za dobrą wynagrodzeniem. Zastać można od 4. Zielna № 13, stróż wskaże. 22591

- Panna** służąca z doskonałą krawiecczyną i dobrymi świadectwami zaraz do umieszczenia. № 21 Bielańska u p. Osielskiej. 21876
- Potrzebne** są panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnice i do nauki. Pańska № 26, pracownia Felcji. 22424
- Panny** potrzebne do maszyn i podręczne do bielizny. Nowy-Swiat 24, m. 12. 22499
- Potrzebna** maszynistka do bielizny, podręczne i do nauki do krawiecczynny. Nowolipie № 4, m. 11. 22469
- Potrzebna** jest panna służąca, znająca doskonale krawiecczyną, z dobrymi świadectwami. Zgłaszać się między 6-tą a 8-mą wieczór. Żurawia 7, mieszkania 6. 22502
- Pomocnik** handlowy, obeznany z rachunkowością, posiadający język niemiecki i francuzki, poszukuje miejsca buchaltera, korespondenta lub kasjera. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. L. L. 99. 22479
- Potrzebni**: agronom z kaucją, kilku tysięcy rubli, gorzelnik z kaucją 2—3 tysięcy, chemik skończony z niewielką kaucją, 1-szy do prowadzenia interesu gospodarskiego, 2-gi gorzelnik buraczanej, 3-ci interesów technicznego laboratorium. Kijów, dom Meringa, J. Modzelewski. 22418
- Potrzebny** jest człowiek do handlu w sklepie z kaucją rs. 100. Wiadomość ulica Chłodna № 14, stróż wskaże. Za wynagrodzenie rs. 20 miesięcznie. 22633
- Potrzebna** jest osoba w średnim wieku do dwuletniego chłopczyka. Wiadomość Królewska 39, m. 9, codziennie do godz. 2. 22587
- Rządca** dóbr z 27-letnią praktyką w gospodarstwach krajowych i zagranicznych poszukuje od 1 Stycznia 1889 r., lub później, posady w Cesarstwie, adres „Rządca domu” Twarda № 6. 22417
- Student** prawa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty Kurjer „Praca”. 22540
- Sklepową** z kaucją poszukuje filii piekarniczej. Elektoralna 9, m. 4. 22598
- Subjekt** z dobrą rekomendacją potrzebny za raz do składu wódek. Wiadomość firma Mokiejewski, Chmielna № 47. 22606
- Uczeń** czwartoklasista, sierota, z prowincji, uprasza miejsce praktykanta w handlu wem lub przemysłowym większym przedsiębiorstwie. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do magazynu bielizny T. Furrner et Com., Nowy-Swiat № 61. 22492
- Uczeń** potrzebny jest do apteki w Żarnowie. Adres przez Opoczno, gub. Ralska. 22482

